

Mateusz Szczerba

"Komparatystyka i interpretacja :
nowoczesne badania porównawcze
wobec translatologii",
"Niewspółmierność : perspektywy
nowoczesnej komparatystyki :
antologia", Tomasz Bilczewski,
Kraków 2010 : [recenzja]

Rocznik Komparatystyczny 3, 277-286

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Mateusz Szczerba
Uniwersytet Jagielloński

Tomasz Bilczewski, *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatologii*. Kraków: Universitas, 2010

Tomasz Bilczewski (redakcja, wstęp, opracowanie), *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki. Antologia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010

Jeśli przyjąć, że współczesna humanistyka – lub, lepiej, te jej rejony, w których dochodzi do nieustannej negocjacji między teorią literatury, studiami kulturowymi i literaturoznawstwem porównawczym – stara się wychwytywać i poddawać skrupulatnej deskrypcji te zwłaszcza zjawiska, które, w ten lub inny sposób, dają się ujmować, opisywać lub przedstawiać jako „paradoksalne”, „hybrydyczne”, „nieczyste” lub marginalne, to książki Tomasza Bilczewskiego zdają się być oczywistą konsekwencją takiego właśnie – a więc przekraczającego opozycje, dowartościowującego to, co marginesowe, niejednoznaczne, *występne* – myślenia o literaturze i rozlicznych jej kontekstach. Jeśli jednak przyjąć, że książki te lokują się w przestrzeni do tej pory nieszczególnie przez (zwłaszcza polską) humanistykę docenianej po to, aby wykroić z niej dla siebie tak dużo, jak się da, to intencji, która wpłynęła na ich powstanie, nie będzie już można z pewnością sprowadzić do prostej, i często nadużywanej, kategorii „mody”.

Jak jednak sprawy te w rzeczywistości wyglądają i – przede wszystkim – jak należy (lub powinno się) mówić o pozycjach, które nazwiskiem swoim opatrzył Bilczewski? Czy są to, mówiąc bardziej dosadnie, owoce tak chętnie zarzucanej humanistom mody na interdyscyplinarność i „transgraniczność”, czy też, przeciwnie, pozycje, którym – jak podaje nota wydawcy, skrupulatnie odnotowująca wszystkie naukowe osiągnięcia autora – choćby ze względu na ich nowatorstwo, pionierski zamysł i wyjątkową erudycyjność, należałoby się szacunek?

Pierwsza z książek Bilczewskiego – *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatoologii* – już ze względu na sam tytuł zdaje się charakteryzować naukowe aspiracje autora. A są one, jak można się domyślić, trojkiej natury: po pierwsze, mają przedstawić historię komparatystyki, sięgając do tych jej korzeni, które ukształtowały ją i nadały jej znaną nam dzisiaj formę. Po drugie, zarysować związki istniejące między współczesną komparatystyką a nowoczesną translatoologią. Po trzecie, przedstawić komparatystykę i przekładoznawstwo jako dyscypliny, których nie łączy już dzisiaj jedynie podobieństwo wspólnych im od czasu do czasu założeń, lecz trwałe, wsparte o kategorię interpretacji, więzi. W tej właśnie najogólniejszej perspektywie można o książce Bilczewskiego mówić, traktując ją zarazem jako historyczne studium dwóch coraz bardziej ekspansywnych dyscyplin, prowadzących z sobą ciągle – „interpretacyjne” – negocjacje, ale także można ją widzieć jako projekt o znacznie większych – bo egzystencjalnych, filozoficznych – ambicjach:

[...] Postrzegam komparatystykę jako aktywność interpretacyjną zmierzającą – często poprzez zaskakujące konteksty, w których spotykają się rozmaite nurty humanistycznej refleksji – do zestawiania ze sobą tekstów pochodzących z odrębnych tradycji językowo-kulturowych, jak i z odmiennych sfer ludzkiej ekspresji, czyniącą z gestu przełamывania barier i deklaracji przekraczania różnego typu granic przedmiot swojej uwagi¹.

Komparatystyka – podobnie jak i przekładoznawstwo – stanowi więc dla Bilczewskiego nie tyle przedmiot akademickiej dyskusji, którego opisem i wyjaśnianiem mogłaby się zajmować wyłącznie wąska grupa profesjonalistów, co doświadczenie egzystencjalne, które staje się udziałem nowoczesnego podmiotu. Dlatego też w *Komparatystyce i interpretacji* przemawiają nie tylko specjaliści, których komparatystyczne lub translatoologiczne kompetencje odnajdują swoje potwierdzenie w sile instytucjonalnego *imprimatur*, ale także ci, których z interpretacją, przekładem i studiami porównawczymi związała biografia. Głos w rekonstruowanej przez Bilczewskiego debacie zabierają zatem – między innymi – Miłosz, Goethe i angielscy poeci metafizyczni. Na tym jednak, rzecz

¹ T. Bilczewski, *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatoologii*. Kraków: „Universitas”, 2010, s. 29.

oczywista, lista się nie kończy, bo oprócz licznych i gęsto po tekście rozsianych literackich odniesień pojawiają się w *Komparatystyce i interpretacji* także całe szkoły lub tradycje myślenia, których z komparatystyką lub przekładoznawstwem nie byłibyśmy zrazu skłonni wiązać. Do takich – przyznając, nieco dla mnie nieoczekiwanych – inspiracji zaliczyć więc można feminizm oraz studia postkolonialne, a także – co już chyba mniej zaskakujące – dekonstrukcję (oraz dekonstrukcjonizm spod znaku de Mana), strukturalizm oraz rosyjski formalizm. Wyliczenie wciąż jednak, co oczywiste, na tym się nie zamyka, bo nazwisk, stanowisk i grupowań w tekście Bilczewskiego jest cała masa i gdyby zechcieć z równą co autor precyzją wskazać choćby na połowę dopływów składających się na translatologiczno-komparatystyczne źródło, to należałoby tutaj natychmiast otworzyć znacznie większy nawias. Książką ta jest bowiem, co należy podkreślać nieustannie, chlubnym przykładem tego, jak należy – i powinno się – pisać dzisiaj w Polsce prace naukowe. Materiał, jaki zebrał i wykorzystał Bilczewski, jest bowiem doprawdy imponujący. W ujęciu proponowanym przez autora *Komparatystyki i interpretacji* ta pierwsza – komparatystyka (jak i ta trzecia, wymieniona w podtytule – translatologia) jawi się jako zjawisko o bogatej historii, niesprowadzalne do narodowych partykularizmów czy „międzypaństwowej” rywalizacji o dominację w światowym kanonie literackim, silnie związane z fenomenami o rozleglejszym zasięgu i zdecydowanie donioślejszym znaczeniu. Bilczewski wiąże bowiem jej genealogię z anatomią (XIX-wieczną) oraz – przede wszystkim oświeceniowymi – naukami społecznymi, które starając się wskazywać na prawidłowości (różnice, podobieństwa, zależności etc.) istniejące między jednostką a rasą (oraz, w nieco szerszej perspektywie, między jednostką a społeczeństwem), przyczyniły się do wytworzenia zrębów komparatystycznego myślenia i wypracowania właściwych mu metod postępowania.

Naukowy korpus nie ogranicza się jednak do tego tylko, co teoretyczne. Poszerzają go trzy szczególnie interesujące (jak je nazywa autor) *itineraria*, w których dialog podejmują Mickiewicz i Keats (*itinerarium 1*) oraz Miłosz i Heaney (*itinerarium 3*). O ile partie te można by określić – najgrubiej rzecz ujmując – jako komparatystyczne, o tyle *itinerarium 2* różni się od nich zdecydowanie, sytuując się raczej po stronie translatologii lub nawet – przekładoznawczej interpretacji. Jeśli bowiem w *itinerarium* pierwszym i trzecim w centrum zainteresowania autora pozostają konkretne problemy poetycko-filozoficzne

(w części poświęconej Mickiewiczowi i Keatsowi będzie to motyw podróży, w części skupionej na poezji Miłosza i Heaneya stanie się nim zagadnienie tzw. epifanii codzienności), które rozwinięcie swoje znajdują w błyskotliwych analizach porównawczych, to w części drugiej naczelnym tematem staje się już samo pojęcie przekładu. Przedmiotem analiz jest tu Yeatsa *Sailing to Byzantium*, którego tłumaczeniem zajęli się dotąd w Polsce Czesław Miłosz, Stanisław Barańczak i Jolanta Kozak (a także Ludmiła Marjańska i Bogdan Czaykowski, którzy w tekście Bilczewskiego zajmują jednak miejsce tylko na marginesie, w przypisach); na przykładzie rozmaitych tłumaczeń tego samego tekstu, na różne sposoby wprowadzanego do polszczyzny i przystosowywanego do jej zasad, pokazuje autor, jak bardzo problematyczny jest status przekładu ujmowanego *in progress*. Okazuje się oto, że pomiędzy anglojęzycznym oryginałem a polskim jego tłumaczeniem nie udaje się w tych trzech wypadkach ustalić płaszczyzny, która pozwoliłaby na osiągnięcie pełnej semantycznej ekwiwalencji. Więcej nawet: zestawienie przekładów Barańczaka, Miłosza i Kozak pozwala pokazać, jak inwencyjna – i kłopotliwa – jest za każdym razem praca przekładu i samego tłumacza. Na przykładzie *Sailing to Byzantium* pokazuje zatem Bilczewski, że translacja nie stanowi nigdy medium pozwalającego w sposób niekłopotliwy przenosić z jednego języka do innego gotowe porcje sensu, ale środek, którego istota uzależniona jest od niekończącej się nigdy negocjacji, w trakcie której trzeba zawsze to lub tamto poświęcić (lub oddać), żeby inną rzecz, inny przedmiot, w punkcie dojścia zachować lub odzyskać. Przekład (jak zresztą pozostałe kategorie towarzyszące mu w pracy Bilczewskiego: interpretacja oraz komparatystyka) jawi się więc jako siedlisko nie dających się uładzić aporii (lub nawet: jako aporia sama, jako aporia *par excellence*), które za każdym razem stawiają uwikłany w niego podmiot wobec niemożliwego do rozwiązania problemu: przekładać za cenę utraty „źródła”, oryginalnej i niepowtarzalnej melodii głosu – czy może nie tłumaczyć w ogóle, pozwalając, aby tekst oryginału unosił się, nietknięty, na wodach sensu, poza maticznikiem naszej własnej mowy?

Niewspółmierność, antologię ułożoną przez Tomasza Bilczewskiego, otwiera obszerny wstęp zatytułowany *Ekonomia i polityka komparatystyki*. Znajdziemy w nim wątki, które wcześniej, w tej lub innej formie, prezentowane były już w *Komparatystyce i interpretacji*. Nie jest jednak owo wprowadzenie prostą

rekapitulacją myśli, na które czytelnik mógłby już tam trafić; przeciwnie: tym razem komparatystyka (oraz podążająca za nią kategoria interpretacji) zaprezentowana zostaje bowiem w perspektywie politycznej, która czyni z niej istotną (i z pewnością niemożliwą do przecenienia) siłę krytyczną jednocześnie budującą i demontującą korpus nowoczesnej humanistyki. Komparatystyka, w zamyśle Bilczewskiego, jest zatem nie tylko – by odwołać się do Davida Ferrisa, autora znakomitego szkicu uwzględnionego rzecz jasna w niniejszej antologii² – dyscypliną w stanie ciągłego kryzysu, na przemian wytyczającą i zacierającą własne granice, niestrudzenie odraczającą moment ostatecznego wskazania pola i zakresu własnych kompetencji, ale jest także narzędziem pozwalającym – ze względu na swą zmienną proteuszowo naturę – wprowadzać gmach wiedzy i rozumu w stan ciągłego przesilenia. W tym sensie, powiada Bilczewski we wstępie, komparatystyka jawi się jako kategoria uderzająca w najlepiej chronione bastiony tradycyjnej humanistyki, wciąż jeszcze przekonanej o możliwości ukonstytuowania pola wiedzy pewnej, ufundowanej na takich między innymi konstrukcjach, jak uniwersalny i niemożliwy do zakwestionowania zespół tekstów kanonicznych. Przywoływany już Ferris pyta wprost:

Czy komparatystyka nie była od zawsze, niejako *avant la lettre*, ponowoczesna? Czy w historii jej rozwoju chodzi może o coś innego, o jakąś logikę, która prowadzi do ciągłego podawania w wątpliwość tego, co konstytuuje ją jako dyscyplinę? Czy chodzi tu o logikę, która – w ramach swojej kalkulacji – gwarantuje również, że odpowiedź na pytanie, czym jest literaturoznawstwo porównawcze, powinna zawsze ponosić porażkę, zabezpieczając w ten sposób istnienie samej możliwości postawienia tego pytania?³

W tej perspektywie zarówno komparatystyka, jak i translatoologia traktowane są jako potężne narzędzie krytyczne, wymierzone w te metodologie, które z godną podziwu sumiennością – i pod pretekstem porządkowania humanistycznych marginesów – starają się zawłaszczać obszary etykietowane dotąd jako swoista „ziemia niczyja”.

² D. Ferris, *Dyscyplina poza dyscypliną*. Przeł. J. Momro, T. Bilczewski. W: *Niewspómnierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki. Antologia*. Pod red. T. Bilczewskiego. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010, s. 243–276.

³ Ibidem, s. 246.

Zadaniem komparatystyki byłoby ostrzeżenie przed niebezpieczeństwami bezwzględnej kulturowej dominacji dzięki wysiłkowi kształtowania wyobraźni, pozwalającej podejmować nieustanny wysiłek uinniania⁴.

Sens komparatystycznego przedsięwzięcia na tym więc, wedle Bilczewskiego (i Gayatri Spivak, do której się on odwołuje), polega: na nieustannym i niekończącym się ruchu od Innego do Tego Samego, od wspólnot lokalnych do uniwersalnych i ponadnarodowych wspólnot globalnych, od tego, co androcentryczne, zmaskulinizowane, do tego, co „kobiece”, co zaanektowane przez feminizm lub gynokrytykę. Interpretacja i translacja, obecne – najczęściej *implicite* – w instruktywnym wstępie Bilczewskiego (a także w całej jego antologii), jawią się zatem jako komparatystyczne posłanniczki lub emisariuszki, pozwalające na ciągłą i niestrudzoną dyskursywizację różnic, pęknięć i dychotomii wpisanych w kształt nowoczesnego doświadczenia rzeczywistości, komparatystyka zaś jako pole ciągłej wymiany, dokonującej się między tym, co „własne”, i tym, co „cudze”⁵.

To właśnie wedle tego zamysłu – i za sprawą pragnienia, aby zaprezentować komparatystykę jako medium przemiany, odnowy lub kwestionowania w pozytywnym sensie – ustrukturuwany jest cały tom. Pierwsze rozdziały, jak podaje wydawca (i z czym należy się zgodzić), tworzą zatem dla niej niezbędne ramy odniesienia, dzięki którym zyskuje ona solidne umocowanie w filozoficznym dyskursie ostatnich kilku stuleci (za figury naczelną dla tej części uznać można – wyliczenie jest dowolne i, rzecz jasna, pobieżnie – A.W. Schlegla, Kartezjusza, Hegla, Herdera, Kuhna czy Heideggera). W dalszych częściach umieszczone zostały zaś rozprawy i omówienia, które za przedmiot refleksji obrały instytucjonalne i kulturowe uwikłania komparatystyki. Jest więc ona – jak choćby we wspomnianym już eseju Ferrisa – ujmowana jako *dyscyplina bez dyscypliny*, jako pole metodologiczne bez jednoznacznie zdefiniowanej metody, z istoty swej nastawione na niekończący się nigdy spór z tradycyjnym modelem akademii. Komparatystyka to – jak pisze Saussy – „trup pozszywany” z inorodnych, niewspółmiernych i niezgodliwych tradycji, przemieszczający

⁴ T. Bilczewski, *Ekonomia i polityka komparatystyki*. W: idem, *Komparatystyka i interpretacja...*, s. XXXI.

⁵ Zob. ibidem, s. XLVIII–LVI, a także XLII–XLVII.

się – niczym widmo – ponad instytucjonalnymi granicami poszczególnych dyscyplin. Komparatystyka, w ujęciu Saussy’ego, to twór kwestionujący zarówno legitymizacyjne roszczenia „twardych”, esencjalistycznie zorientowanych metodologii, jak i swój własny status:

Nieprzystawalność losów komparatystycznych praktyk i komparatystycznych instytucji jest szczególnie dobrze widoczna dziś, ale można ją dostrzec w każdym momencie historii naszej dyscypliny, która jest historią działań anty-, ponad- i metainstytucjonalnych⁶.

Komparatystyka zatem, jak widać, zyskuje w antologii Bilczewskiego wielorakie i wieloperspektywiczne oświetlenie. Jest więc, zarazem, *dyscypliną bez dyscypliny*, przyjmującą za przedmiot swoich badań nie tylko – na wiele sposobów rozumiane – porównanie, ale także sam gest lub – raczej – samo doświadczenie porównywania (i bycia porównywanym). To dyscyplina meta-, inter- lub może właśnie transdyscyplinarna (część II antologii), odwołująca się do rozmaitych ideologii: feminizmu i teorii gender (część V), badań kulturowych i postkolonialnych (część III i IV, w pewnym także stopniu – VI), a także polityki/polityczności i nowoczesnego przekładoznawstwa (cz. VI, VII). W tym właśnie sensie – i w tak bogatym kontekście – okazuje się ona dziedziną nie tylko endoliteracką, zorientowaną na – wąsko pojmowane – badanie tekstualnej aktywności podmiotu, ale także egzoliteracką, a więc wychyloną ku problemom podmiotowości samej, ku doświadczeniu niekończącej się nigdy transgresji, ku procesom mimikry, metysażu i hybrydyzacji.

Zarówno *Komparatystyka i interpretacja*, jak i *Niewspółmierność* są książkami niewątpliwie pionierskimi, o wymowie i znaczeniu, którego żaden czytelnik, a szczególnie czytelnik polski (znajdujący się dotąd, nie ma co ukrywać, w mało komfortowej sytuacji, zmuszającej go albo do lektury dzieł zagranicznych, z rzadka tylko na polski przekładanych i dostępnych zazwyczaj wyłącznie w oryginale, albo rodzimych, często jednak niestety archaicznych już lub po prostu sporządzonych w oparciu o niekompletny, w najlepszym razie fragmentaryczny korpus tekstów), nie będzie mógł przecenić. *Komparatystyka* wydana nakładem *Horyzontów nowoczesności*, napisana jest z rozmachem i erudycją, czego potwierdzenia szukać należy przede wszystkim w bogatych i z precyzją

⁶ Ibidem, s. 188.

skomponowanych przypisach, dostarczających wielu bibliograficznych inspiracji. Trzy *itineraria*, łączące z sobą w sposób praktyczny komparatystykę, interpretację i studia nad przekładem, ubarwiają prowadzony przez autora wykład i pozwalają śledzić, jak teoretyczne z istoty kategorie zachowywać się będą, gdy zechce się je zaaplikować do „żywego”, literackiego materiału. Wielką zasługą autora jest wydobywanie problematyki badań porównawczych, przekładoznawstwa i literackiej egzegezy z bezpiecznych, dobrze im znanych pieleszy i umieszczenie ich w kręgu wyznaczanym obecnie przez zakres oraz tematykę studiów kulturowych. W tym więc sensie komparatystyka i przekład okazują się pełnoprawnymi członkami wspólnoty, którą buduje już nie tylko literaturoznawstwo, ale także – między innymi – studia feministyczne, genderowe, postkolonialne i kulturowe.

Niewspółmierność to nie tylko antologia, ale przede wszystkim bogate kompendium wiedzy o komparatystyce i problemach przekładoznawstwa, uzyskujących – dzięki znakomitemu rozdziałowi wstępnemu – odpowiednie umocowanie kontekstualne. Poszczególne teksty (a jest ich dwadzieścia osiem) pogrupowane zostały w siedem bloków tematycznych, w których wszelako nie należy dopatrywać się narzędzi periodyzacyjnych (co znaczyłoby, że każdy blok stanowi odrębną cezurę), ale raczej „usensowniających”, a więc pozwalających na osadzenie wszystkich rozpraw w siatce określonych nurtów refleksji humanistycznej i całych tradycji myślenia. Bloki owe wskazują drogi, którymi komparatystyka podążała przez ostatnie dziesięciolecia, sygnalizując także, iż nie byłaby ona w stanie stać się tym, czym jest dzisiaj, gdyby nie liczne jej związki z innymi trybami humanistycznego myślenia (które, nawiasem mówiąc, bez komparatystyki i przekładoznawstwa również przyjęłyby inny, z pewnością mniej zniuansowany, kształt).

Odpowiedź na postawione we wstępie pytanie – co widać teraz szczególnie wyraźnie – może być jedna tylko: wraz z ukazaniem się *Komparatystyki i interpretacji* oraz *Niewspółmierności* otrzymujemy nie tyle dwa, rozłączne i odseparowane od siebie kompendia, co jedno dzieło kompletne i – w dodatku – niezwykle spójne (*Niewspółmierność* traktować można bowiem jako antologię, do której swego rodzaju *pendant* jest *Komparatystyka...*, ale można na nią patrzeć również jak na zbiór poszerzający horyzonty zarysowane w tej ostatniej). W tym więc sensie zamysł Bilczewskiego, aby zrekonstruować skomplikowaną

historię badań porównawczych, okazuje się nie mieć sobie równych. Zarówno *Niewspółmierność*, jak i *Komparatystyka i interpretacja* okazują się dziełami pionierskimi, być może nawet – co nie powinno tutaj zabrzmieć przesadnie – bezkonkurencyjnymi, które mogą nauczyć nas, jak o komparatystyce i translatoologii należy pisać i mówić, a także – przez wzgląd na wspomnianą już wcześniej erudycję autora, rygoryzm i precyzję wywodu oraz umocowanie wśród konkretnych kontekstów – jak *w ogóle* należy obecnie pisać o fenomenach współczesnej humanistyki.

Tomasz Bilczewski on Comparative Studies and Interpretation

Summary

The text discusses two publications by Tomasz Bilczewski. The first one, *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatoologii* [Comparative Literature and Interpretation. Modern Comparative Studies in the face of Translation Studies] is an extended version of his doctoral thesis. It presents modern comparative literature in the perspective of its tradition, history and relations with translation studies. Bilczewski regards comparative literature as an activity of the deepest and most existential nature, diligently examining cases of breaching and crossing a variety of cultural differences. The author of *Comparative Literature and Interpretation* puts his examination against many twentieth century humanistic trends (formalism, structuralism, feminism, postcolonial studies, deconstruction), indicating that it cannot be limited to the narrow number of modern literature trends and methodology. Bilczewski's examination was extended by literature analytical essays and its translations (the author focuses on relations between Mickiewicz and Keats poetry and correlates various Polish translation of Yeats texts), which shows practical application of his comparative studies.

The second discussed publication entitled *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki* [Incommensurate. Perspectives of Modern Comparative Literature] is Bilczewski's original anthology, which includes texts written during past few decades by comparative literature scholars. The comparative literature presented in the anthology shows its anti-essential and anti-institutional inclinations. In this perspective, only the comparative examination seems to be continuously used as the critical tool deconstructing findings of the modern humanities.

Bilczewski's texts, discussed above, surely should be acknowledged as innovative, as they present various original, not often seen in Poland, interpretations of comparative literature. *Comparative Literature and Interpretation* seems to be the first, fully analysed

essay on comparison and translation studies' problems published within last few years in Poland. *Niewspółmierność* [Incommensurate] could be treated as compendium and as a guide, the value of which could not be overrated by any comparative literature expert.

Mateusz Szczerba